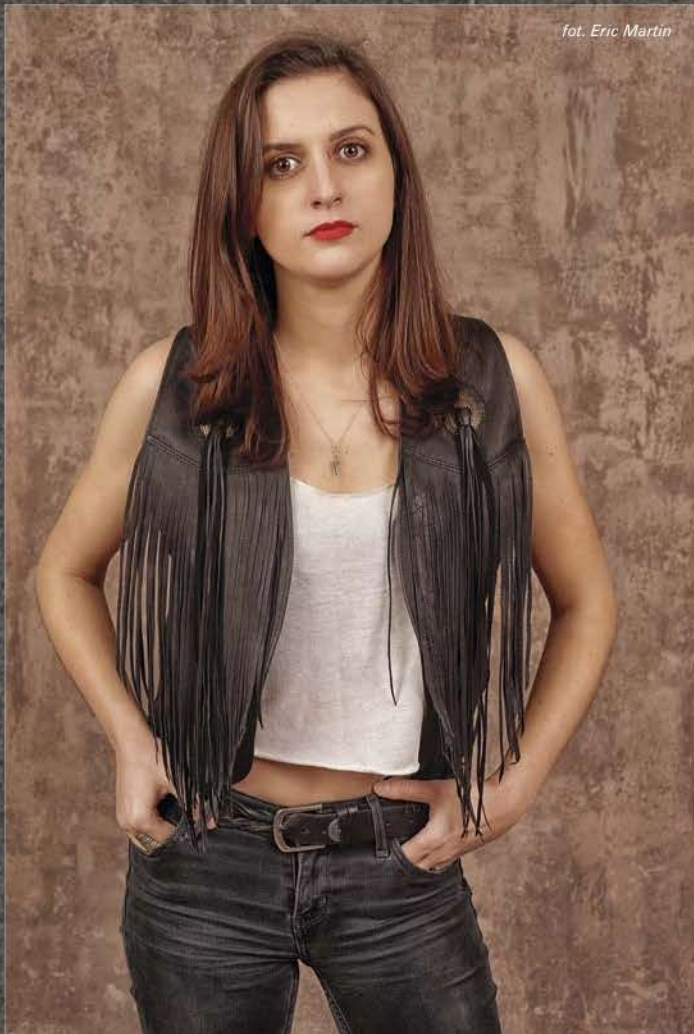


fot. Eric Martin

z pierwszej ręki

LAURA COX

muzyka stała się całym moim życiem



W domu zawsze było dużo muzyki. Rodzice słuchali dobrych rzeczy. Nigdy nie miałam uczucia, że lubią coś, co dla mnie byłoby nie do przyjęcia. Ta obecność fajnej muzyki wciągnęła mnie na tyle, że miałam potrzebę chwycenia za gitarę – mówi Laura Cox, francuska gitarzystka oraz wokalistka, najmłodsza gwiazda tegorocznej Rawy Blues. Artystka z milionami polubień na You Tube, zdobywająca coraz szerszą publiczność, również dzięki swoim występom na żywo.

Rozmawia Ryszard Gloger

Jaka jest twoja pierwsza myśl na hasło Polska?

Oczywiście myślę od razu o mojej bliskiej podróży do Polski. Nigdy dotąd nie byłam w tym kraju. Szczerze mówiąc, nie wiem czego oczekiwać. Udział w Rawa Blues Festival to dla mnie swego rodzaju wyróżnienie, dlatego nie mogę się doczekać tego występu.

Kiedy usłyszałem twoje nazwisko pomyślałem, że ma angielskie pochodzenie. A jak jest w rzeczywistości?

Naprawdę mój ojciec jest Anglikiem, a mama Francuzką. Ja od urodzenia żyję we Francji, dlatego jestem dziewczyną z Francji z angielskim nazwiskiem.

Czy twoja rodzina ma bliższe związki z muzyką?

Nie, jestem jedynym muzykiem w rodzinie. Za to moi rodzice mają wyrobione gusty muzyczne i zawsze słuchali dużo muzyki.

Byłaś jednym z tych utalentowanych dzieciaków, które popisuje się na rodzinnych uroczystościach?

Zupełnie nie, to nie ten przypadek. Raczej nikt mnie nie podejrzewał o takie zdolności. Zaczęłam naukę gry



fot. Eric Martin